

SENATOROWIE

Ponad dwieście pięćdziesiąt tysięcy głosów oddano w naszym województwie (250625, w tym ważnych 240249) w wyborach do Senatu RP. Uprawnionych do głosowania było 666.941.

Senatorami RP z Częstochowskiego zostali:

Mieczysław Wyględowski (Sojusz Lewicy Demo-

kratycznej) – 46.065 głosów;

Zygmunt Węgrzyn, zgłoszony przez Konfederację Polski Niepodległej – 45.490 głosów. Gratulujemy!

Oto kolejność kandydatów i liczba uzyskanych głosów:
Jerzy Zając (UD) – 44.370
Rafał Betcher („Solidarność”) – 35.031

Irena M. Dobrzańska (WAK) – 33.940

Janusz Cykowski (PSL Sojusz Programowy) – 33.788

Bogdan Skalmierski (UD) – 33.719

Janusz Konieczko („Solidarność”) – 33.097
Stanisław Kozubek (Porozumienie Ludowe) – 32.184

Czesław Tylicki (WAK) – 27.899

Janusz Szopa (KLD) – 25.910

Andrzej Golański (POC) – 25.200

Jacek Szczurek (POC) – 22.318

Marek BORAL (Sojusz Lewicy Demokratycznej) – 26.837;
Helena GÓRALSKA (Unia Demokratyczna) – 24.278;
Józef BŁASZCZEĆ (Wyborcza Akcja Katolicka) – 18.841;

Andrzej KOSTARCZYK (Porozumienie Obywatelskie Centrum) – 18.679;

Dariusz KOŁODZIEJCZYK (Kongres Liberalno-Demokratyczny) – 15.388;

Georg BRYLKA (Mniejszość Niemiecka) – 11.017.

POSŁOWIE Ziemi Częstochowskiej

Władysław SERAFIN (PSL – Sojusz Programowy) – ugrupowanie otrzymało 30.735 głosów;

Jerzy SYNOWIEC (Konfederacja Polski Niepodległej) – 27.482;

Czas chryzantem

Po jesiennych różach i sztywnych cyniach, nadchodzi czas chryzantem. Te piękne, różnobarwne kwiaty, przybyłe z Japonii, są u nas nie kwiatem radości, lecz kwiatem pamięci. Ich niezwykła uroda i oszałamiające bogactwo barw jesieni – złota i brązu, nader rzadko służą żywym.

1 listopada przez szeroko otwarte cmentarne bramy wielkich miast, miasteczek i wiosek walał się obarczone donicami chryzantem, wiankami z jedliny i kolorowych nieśmiertelników. Jesienią zmierzch zapada wcześniej, nad wszystkimi cmentarzami długo w noc stoi tona światła. To płoną lampki, znicze, świeczki, różnobarwne lampiony. W tym nie-

zwykłym dniu rzadko zdarzają się zaniedbane groby bez zieleni i lampek. Jeżeli brakuje bliskich, ręce przypadkowych przechodniów omiata opadłe liście, położy jesienny kwiat i zapala znicz.

Stare cmentarze są przekątnikami prawdy o dziejach narodu. Przypominają znane z podręczników historii postacie, a pomniki i wypisane na nich epitafia stają się źródłem wiedzy.

„(...) nie depczcie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wzniesić...”

– pisał Adam Asnyk. Pamiętajmy o tym będąc na częstochowskich cmentarzach w ten osobliwy dzień.

(CL)



Nie wszędzie było tak samo. W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 4 w budynku liceum im. J. Słowackiego wyniki były następujące:

Kandydaci na senatorów otrzymali odpowiednio:

1. Jerzy Zając (UD) – 264 głosy
2. Mieczysław Wyględowski (SLD) – 240 głosów
3. Zygmunt Węgrzyn (KPN) – 232 głosy
4. Bogdan Skalmierski (UD), Czesław Tylicki (WAK) – 194 głosy
6. Janusz Szopa (KLD) – 183 głosy

Na przykład w komisji nr 4

7. Irena Maria Dobrzańska (WAK) – 156 głosów
8. Rafał Bether (Solidarność) – 130 głosów, pozostali kandydaci otrzymali poniżej stu głosów.

Wyniki do Sejmu w tej komisji:

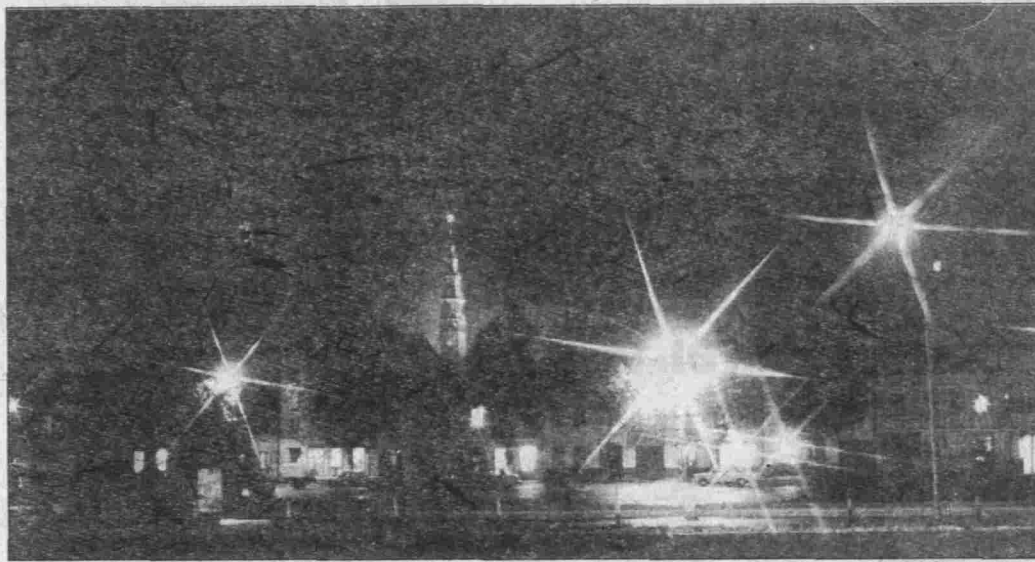
1. UD – 196 głosów
2. KPN – 155 głosów
3. KLD i WAK po 122 głosy
5. SLD – 114 głosów
6. POC – 88 głosów

Pozostali kandydaci i organizacje społeczne znacznie gorzej. Ciekawie kształtowała się frekwencja. O godzinie 9 czyli po trzech godzinach głosowania frekwencja wynosiła zaledwie 2 % uprawnionych. O 13 frekwencja wynosiła około 18 %.

Było to po 7 godzinach głosowania, czyli dokładnie w połowie czasu. Dopiero po południu wyborcy zaczęli częściej pojawiać się w lokalu. Tuż przed zamknięciem lokalu frekwencja przekroczyła 50 % uprawnionych.

zab.

Frekwencja wyborcza w województwie: 44,2%



Fot. Mirosław Olczyk

Pierwsze komentarze powyborcze

Mieczysław Wyględowski, dyrektor Szpitala im. L. Rydygiera, który wg nieoficjalnych danych został wybrany do Senatu RP, poproszony o wypowiedź na temat wyborów, odmówił komentarza twierdząc, że „Dziennikowi...” go nie udzieli.

Marek Lewandowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej: „Liczyliśmy, na 10-12 % głosów. To co uzyskaliśmy ponadto, stanowi chyba zysk

Odebrałem setki telefonów, przez naszą siedzibę przewinęły się setki ludzi.

„Solidarność” okazała się ugrupowaniem jednosezonowym, praktycznie schodzi dziś ze sceny, czego nie uważam za dobre dla kraju.

Gratuluje Konfederacji Polski Niepodległej. Uparte trzymanie się linii politycznej owocuje powiększającym się elektoratem.

Obaw o przyszłość Polski – nie podzielam.



wcześniejszych przewidywań, a te z kolei wynikały z tak, a nie inaczej sformułowanej ordynacji wyborczej. Ostatecznie wynik niedzielnych wyborów jest groźny dla istnienia państwa. Żadne z ugrupowań nie zdobyło większości i pojawia się niezmierzająca trudność powołania stabilnego gabinetu.

Wszyscy zwracamy uwagę na niezwykle wysoką pozycję partii lewicowych. Jest to przejaw przedłużenia nadmiernego funkcjonowania parlamentu kontraktowego i wynikających z tego określonych podziałów w społeczeństwie.

Znów mamy do czynienia z nadmiernym rozdrobnieniem ugrupowań parlamentarnych. W tej sytuacji nowemu parlamentowi trudno wróżyć długą perspektywę czasową. Powstaje tylko pytanie, czy przy ewentualnym skróceniu jego kadencji społeczeństwo poproszone o wyrażenie swego zdania znów nie okaże się mało zainteresowane nowymi wyborami. W sumie od polityków należy teraz wymagać głębszego zastanowienia się nad przyszłością Polski, podjęcia decyzji o postępowaniu gwarantującym lepsze jutro Polski.

(jot)

na zasadzie owocu zakazanego. Takim owocem robiono nas w ostatnim czasie przed wyborami.

Co najważniejsze? Nie ma już kontraktowego Sejmu, ten argument upadł całkowicie. To były wolne wybory.

(mp)

Do wyborów przygotowaliśmy się od pół roku. Kampania była przemyślana – stawialiśmy na mocnych kandydatów. Są to ludzie, którzy zrobili tu pewną karierę, stali się znani, awansowali, osiągnęli sukces. Zdobyli prestiż i popularność. Najbardziej cieszy mnie wygrana doktora Wyględowskiego, który już jest senatorem – wygrał w pięknym stylu.

– Wśród części naszego elektoratu zapanowała euforia, inni wyrażają umiarkowane zadowolenie. W sumie notujemy duże ożywienie.

Edward Kędziorski – NSZZ „Solidarność”:

– To nie jest szok. Spodziewaliśmy się, że przy niskiej frekwencji nie uzyskamy wysokiej pozycji. Spłacamy dług z poczynania partii wywodzących się z „Solidarności”, za rządy Mazowieckiego i Bieleckiego. Spodziewaliśmy się dobrego wyniku, gdyby głosowało przynajmniej 50-60 % wyborców. Wtedy co drugi głos zostałby prawdopodobnie oddany na „Solidarność”. Kto nie głosował? Nasi ludzie z zakładów pracy. Państwowe zakłady poprzednie rządy przeznaczały na zarządzenie i na nas się to odbiło. Ten elektorat, który mógł zmienić losy wyborów pozostał w domu. Pozostaje mi jeszcze zapytać jak to będzie parlament, w którym mniejszość będzie rządziła większością?

Marek Dziubek – lider częstochowskiego PC, poseł do Sejmu X kadencji:

– Wynik wyborów jest potwierdzeniem naszych

Marian Zasępa (Zarząd Miasta, Stronnictwo Narodowe):

– Ogromna praca – zyski niewielkie. Nie przestajemy działać, gdyż uważamy, że odbiór naszych idei jest prawdziwy. Mamy program zbliżony do kół katolickich i narodowych, a te zdobyły przeciętne głosy. Oni jednak akcentowali swe oferty wcześniej, wcześniej też zaistnieli w środkach masowego przekazu... Następne wybory – przed nami.

Teodor Harabasz (przewodniczący Rady Miasta):

– Nie znam wyników. Jeśli prognozy się sprawdzą, to uważam, że nasz parlament będzie bardzo rozdrobniony. Sytuacja rozwinie się w zależności od tego, jak potworzą się koalicje. Jeśli nie potworzą się – mogą być kłopoty z utworzeniem rządu. Więcej nie mogę powiedzieć – nie jestem politykiem.

(pawi)

dozakończenie na str. 3

SYMPATYKÓW

Hotelu „Łysica” w Ostrowcu Świętokrzyskim informujemy, że od 15.11.91 przyjmujemy rezerwację na

BAL SYLWESTROWY

z udziałem gwiazdy polskiej estrady
ALICJI MAJEWSKIEJ
oraz
WŁODZIMIERZA KORCZA, JANA GOCA,
zespołu „SZAROTKA”

Demokracja pod strzechą

— Powiedz pan krowom, że dzisiaj są wybory — mówi krzątająca się po oborze, opatulona w kufajkę kobieta w siłę wieku. Wieś to nie miasto. Tutaj najpierw trzeba oporządzić gadzinę, umyć się, ubrać jako tako i do kościoła. Dopiero później może znaleźć się chwilę czasu na zabawę w tę tam demokrację. Pan mnie pewnie nagrywa. Za pazuchą jakiś mikrofonik, krótkofalówka, czy jak to się nazywa. Nie? Naprawdę? No, to dobrze, powiem panu jak to z tymi wyborami na wsi jest. Ksiądz mówił, żeby iść, głosować na ludzi uczciwych, chrześcijan. Ksiądz usłuchają ludzie starzy. No bo wie pan, w ich wieku lepiej nie narażać się. Inni jeżeli pójdą będą głosować za powrotem starego. Nigdy na wsi nie było lekko. Ale teraz spadło na nas tyle nieszczęść, jakbyśmy popełnili wszystkie grzechy tego świata. I co, myśli pan, że chłopci oddadzą głosy na „Solidarność” Janowskiego, rząd Bieleckiego. Akurat! Jeżeli ktoś nas leje kijem, nie będziemy mu czapkować. Widzi pan jest sama rano. Ja jeszcze nie wiem czy pójdę głosować. Zobaczę, co chłopowie przy śniadaniu, ksiądz na mszy.

Nie wiemy co chłopowie działają przy śniadaniu. Ksiądz natomiast w sąsiedniej wsi — bo w Biskupicach, gdzie rozmawiałem od samego rana z ludźmi, nie ma kościoła — apelował o patriotyczną postawę, zrozumienie potrzeby chwili, wzięcie swoich spraw w swoje ręce.

Spora garstka biskupiczan posłuchała, przyszła, spełniła. Inni w gniewnym milczeniu rozeszli się do własnych domów.

A niedzielny ranek rzeczywistości w Obwodowej Komisji Wyborczej w Biskupicach był raczej mało pracowity. W pierwszych dwóch godzinach po otwarciu lokalu do miejscowej szkoły przyszło sześciu spośród 540 uprawnionych do głosowania mieszkańców. Członkowie komisji mieli jednak nadzieję, że tradycją stanie się zadość. Ze po mszach porannej i popołudniowej będą mieć znacznie więcej pracy. Chociaż zdawali sobie sprawę, iż panujące nastroje wśród chłopów nie sprzyjają wywiązywaniu się z patriotycznych obowiązków. „Zawsze można się pocieszyć — powiedział jeden z członków komisji. W takiej Szwajcarii frekwencja też nie była ostatnio nazbyt wysoka”. Fakt, tyle tylko, że do szwajcarskiej stabilizacji, szwajcarskiego poziomu życia nam jeszcze dosyć daleko.

Miałem okazję dokładnie to zaobserwować, gdy znudzony oczekiwaniem, bezskutecznym, przed lokalem wyborczym poszedłem porozmawiać z ludźmi w ich domach, zagrodach, obejściach. Na jednym ze skrajów wsi — Biskupice bowiem ciągną się całymi kilometrami we wszystkich możliwych kierunkach — stoją kryte strzechy chałupy, jakby wyjęte z dziewiętnastowiecznych sztychów. W jednej z nich 78-letni gospodarz zaprasza mnie do środka,

sadza na trzęsącym się jak on sam zydłu. „My już ludzie starzy — mówi ledwie słyszalnym szeptem. Ja dziad z astmą, baba kulawa. Jakże nam iść taki świat drogi do tych wyborów. Bo my wiemy, że dzisiaj niedziela, że dzisiaj wybory, że trzeba głosować na Wałęsę. Dawniej, pamiętasz babka, przyjechali taksówką, zawieźli, pokazali co i jak. Bo my szkół nie kończyli. W polu piśać i czytać nie trzeba umieć. Teraz już na wszystko za późno. Może jeszcze miesiąc życia, a może nie”.

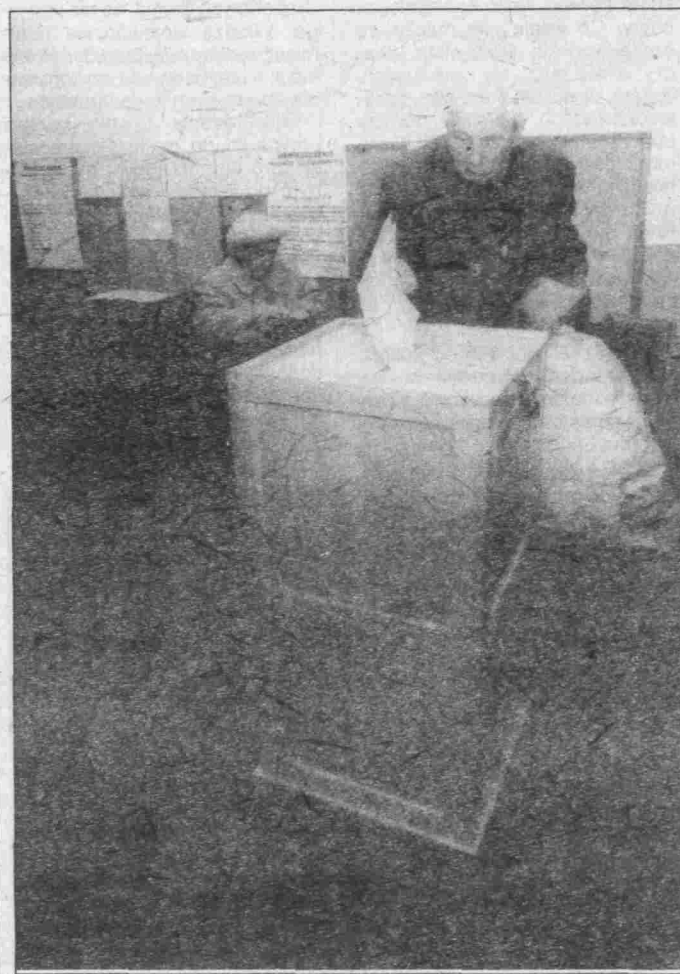
W sąsiedniej chałupie pod strzechą kobieta w średnim wieku popatrzyła na mnie smutno pytając: „I co ja będę miała z tych wyborów, z tej demokracji? Od lat haruję w gospodarstwie i porajskich »Okuciach«. Pewnie jak sąsiadom przyjdzie doczekać końca pod tą strzechą”.

W Choroni natomiast, leżącym w gminie Poraj, w porównaniu ze znajdującymi się pod administracją Olsztyna Biskupicami radość i niemalże euforia. Na pierwszego spośród 963 wyborców członkowie komisji czekali półtorej godziny. Później jednak nie było już ani chwili spokoju. Do godziny dziewiątej przez lokal w szkole podstawowej przewinęła się blisko setka mieszkańców Choronia i Dębowa. „Starsi ludzie, którzy przeważają wśród wyborców odwiedzających nasz lokal mają spore kłopoty z prawidłowym zaznaczeniem wybranych przez siebie kandydatów — mówi przewodniczący komisji. Co wcale nie zna-

czy, że nie wiedzą na kogo głosować. Przychodzą już z jasno sprecyzowanymi poglądami”.

O tym, że jest to prawda mogłem przekonać się rozmawiając z ludźmi wychodzącymi z lokalu. Większość podkreślała konieczność definitywnego odcięcia się od komunistycznych i postkomunistycznych korzeni. Niestety. Choroi jest jeden i w dodatku mały. Polska natomiast duża i jak pokazują wstępne prognozy wciąż rozchwyta.

(ak)



Po wyborach

Wynik wyborów świadczy chyba i o tym, że jako naród jesteśmy jednak zjednoczeni i tak jak wczoraj obce nam były wymuszane skłonności do brutalnej walki klasowej, dzisiaj nie damy się wciągnąć w rozrachunki natury politycznej. Jest to rezultat wielowiekowych doświadczeń historycznych, lecz jest to także wynik głoszącej miłość nauki społecznej Kościoła, chociaż liderom partii chrześcijańskich marzą się wizje rozliczeń i odwetu.

Wynik wyborów dowodzi wreszcie, że elektorat nie akceptuje zbyt „liberalnych” metod gospodarowania. Niechęć do pospiesznej prywatyzacji dużych zakładów pracy, do reguł gry rządzących wolnym rynkiem, do podejrzanych spółek i zagranicznych hochsztaplerów to zjawiska, których nie można nie dostrzegać.

Nowy parlament i nowy rząd staną wobec starych problemów, co do których nie ma już złudzeń na żadne cudowne panaceum. Dlatego ten parlament musi pozbyć się jałowego krasomówstwa i zgodnie stanąć do rzetelnej pracy, dlatego odpowiedzialny, fachowy i kompetentny rząd trzeba wyłonić szybko i powierzyć mu obowiązki.

Oby siła spokoju obywateli, która przecież te wybory wygrała, była w stanie mądrze i skutecznie kierować Polską.

MARIAN GRZYCKI

Pierwsze komentarze powyborcze

dokończenie ze strony 1

Edward Flak — kandydat Mniejszości Niemieckiej, burmistrz Olesna:

— Pewnie tak jak dla wszystkich, również i dla mnie sporym zaskoczeniem jest bardzo wysoka pozycja tzw. lewicy demokratycznej, czy inaczej rzecz ujmując, niska pozycja sił wyrosłych z solidarnościowych korzeni. Zaskoczenie przemianie, pozostanie natomiast rzeczywistość z rozdrobnionym Sejmem, wciąż gotującym się kotłem politycznym.

Kandydując w tych wyborach miałem nadzieję wejść do w pełni demokratycznego, ale i stabilnego, mocnego parlamentu. Niestety, nic nie wskazuje na to, ażeby taki on był. Zastanawiam się teraz, jaki błąd został popełniony. Obawiam się, że wygłoszony w przeddzień wyborów apel prezydenta odniósł odwrotny od oczekiwanego skutek. Ale cóż, stało się. Będziemy mieć parlament taki, jaki wybraliśmy w pierwszych demokratycznych od 1928 roku wyborach. I z tą świadomością należy popatrzeć

w przyszłość. Dalsze wyszukiwanie rozbieżności, wyciąganie na plan pierwszy antagonizmów nie ma najmniejszego sensu.

Patrzac natomiast na wyniki niedzielnych wyborów z własnego punktu widzenia możemy mieć pewną satysfakcję. W gminie Olesno Mniejszość Niemiecka odniosła zdecydowane zwycięstwo. Ja sam otrzymałem ponad 1,6 tys. głosów. Następny kandydat z naszej listy niespełna tysiąc.

Tak więc nasze parlamentarne, minimalne, oczekiwania najpewniej spełnią się. Będziemy mieć pięciu, może sześciu reprezentantów w Sejmie. Być może również z naszego województwa. A taka reprezentacja daje szansę dbania o interesy żyjącej w naszym kraju mniejszości.

(ak)

Marek Szleg — prezes częstochowskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego — Sojusz Programowy.

— Nie oczekiwaliśmy zwycięstwa, wiedząc że rozbiicie we własnych szeregach nie pozwoli ruchowi ludowemu znacząco

zaistnieć na scenie politycznej. Pozostaje ubolewać, że nie udało się odpowiednio wcześniej porozumieć z ugrupowaniami panów Ślisza i Bartoszcze, przez co wieś ewidentnie straciła. Można jedynie liczyć, że to doświadczenie sprawi, że wspólny interes w końcu przezwycięży i będziemy iść razem...

Na naszym terenie wieś ogólnie sprawdziła się. Głosowało na nas blisko 70 % naszego elektoratu. To jednak zbyt mało na globalny sukces. Musimy w przyszłości również zaproponować coś miastu, nie gubić inteligencji. Realizując podstawowe założenia programowe — modyfikować je wraz ze zmianą sytuacji gospodarczej. Prognozy wyników wskazują, że we własnych ocenach byliśmy nawet zbyt ostrożni.

Zaskakująca wydać się może frekwencja wyborcza, choć zdawaliśmy sobie sprawę z apatii znacznej części społeczeństwa, które przestało wierzyć i w Kościół, i w poszczególne ugrupowania. Wysoki odsetek głosów naszej wsi na KPN wskazuje na radykalizację nastrojów i potrzebę głębokich zmian i w polityce, i w gospodarce.

Poza wysoką pozycją KPN nie tyle zaskakujące, co symptomatyczne w preferencjach wyborców jest duże poparcie Sojuszu Lewicy Demokratycznej bazujące na rozczarowaniu do obecnej polityki reform (w każdym razie jej skutków).

(saw)

Na kogo i dlaczego?

Wyniki wyborów są już znane. Niemniej interesująca może być i motywacja, która skłoniła wyborców do głosowania na tę, a nie inną partię. Rozrzut głosów był duży, czego nasza sonda jest pewnym odzwierciedleniem. Poniżej publikujemy anonimowe odpowiedzi wyborców wychodzących z lokali do głosowania. Odpowiadali nam na pytanie — na kogo głosowali i dlaczego?

Danuta Sz. — emerytka — Na Unię Polityki Realnej. Najbardziej mi odpowiadał ich program dotyczący emerytów. Wcześniej w wyborach prezydenckich głosowałam na Stanisława Tymińskiego i teraz uwa-

żam, że skoro Partia „X” nie została zarejestrowana, Unia Polityki Realnej daje pewne szanse realizowania przynajmniej części dawnego programu pana Tymińskiego.

Aldona L. — urzędniczka — Głosowałam na Kongres Liberalno-Demokratyczny. Dlaczego? To partia premiera Bieleckiego, a on ma taki piękny głos... Po prostu urzekający, kiedy mówi: „Warto głosować na Kongres”.

Stanisław B. — inżynier — Tylko Porozumienie Centrum daje gwarancje na lepszą przyszłość.

Pani X. — To moja sprawa na kogo głosuję. Nikomu nic do tego.

Jarosław M.

— Oczywiście, że na Unię Demokratyczną. Nie byłoby dziś takiej sytuacji, gdyby przed rokiem nie przegrał Mazowiecki z Wałęsą. Długo by tłumaczyć motywy i realną wyższość Unii Demokratycznej nad innymi ugrupowaniami.

Alicja M.

— Jeszcze nie głosowałam. Czekam na syna. Umówiłam się z nim. Będę głosowała tak jak on.

Jadwiga i Zbigniew W.

— Jesteśmy katolikami i na nich głosowaliśmy. Uważamy to za swój chrześcijański obowiązek, aby popierać takich jak my.

Krzysztof D. — mechanik

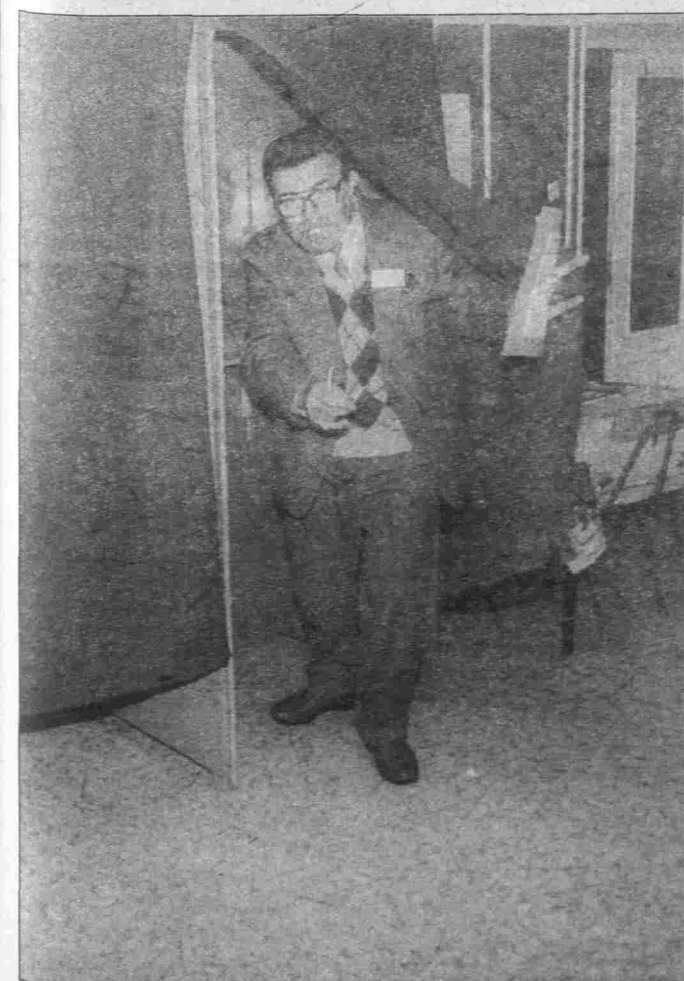
— Na KPN. Jedynie oni są zdolni do walki. Tylko oni potrafią rozprawić się z komunistami.

Aniela J. — emerytka

— Głosowałam na tych z SD RP. Lepiej mi było i mojej rodzinie za komunistów niż przy tej nowej podobno demokratycznej władzy.

Robert R.

— To nieźle szopka. Głosowałem na Polską Partię Przyjaciół Piwa. Nie znam się na polityce, a piwo lubię.



Zdzisław M. Olczyk

Wybory oczami policji

Działaniami sztabu policyjnego powołanego przez komendanta wojewódzkiego policji, nadkom. Jerzego Dźwiga kierował jego zastępca podinsp. Mieczysław Kluk. Do ochrony lokali wyborczych oraz zapewnienia spokoju i porządku publicznego zaangażowano cały stan osobowy częstochowskiej policji (z małymi wyjątkami: choroby, wczasy itp.). Zmieniona była jedynie taktyka pełnienia służby. W przeciwieństwie do poprzednich wyborów, jak i w ogóle do lat minionych, tym razem policjanci nie przebywali w budynkach, w których mieściły się lokale wyborcze, lecz na zewnątrz. Do środka wchodził tylko, aby zagłosować lub na wyraźne życzenie przewodniczącego komisji. W okresie poprzednich wyborów funkcjonariusz, który ochraniał dany lokal — przebywał w nim od soboty aż do zakończenia pracy komisji, a więc do północy w niedzielę lub poniedziałkowych godzin rannych, po czym wraz z komisją pilotował transport kart do komisji miejskiej lub gminnej i dopiero wówczas mógł udać się na odpoczynek. Oznacza to, że był w służbie bez przerwy nieraz 48 godzin.

W czasie obecnych wyborów było inaczej. Policjanci pełnili służbę 8 godzin na dobę, więc dla ochrony jednego lokalu potrzeba było 3 policjantów. Ponieważ liczba funkcjonariuszy w naszym wojewód-

ztwie nie wystarczyłaby na obsadzenie wszystkich lokali wyborczych, sztab postanowił, że bezpieczeństwo komisji i lokali wyborczych w ok. 50 % ich liczby strzec będą stałe posterunki policji (a więc przez całą dobę przy danym lokalu znajdować się będzie policjant), a w pozostałych przypadkach patrol policyjny miał pod opieką od 2 do 4 lokali wyborczych i pełnił służbę ruchomą, „objeżdżając” je radiowozem. We wszystkich przypadkach policjanci ochraniaли obiekty, pełniąc służbę na zewnątrz.

Po zakończeniu prac komisji policja zapewniała pilotaż samochodu i dokumentacji wyborczej do komisji wyższego szczebla. Po zakończeniu prac Komisji Wojewódzkiej w Częstochowie, członków komisji przewożących dokumentację do Warszawy pilotował nadkom. Janusz Dudek z KWP.

Wybory w woj. częstochowskim upłynęły spokojnie, bez incydentów. Jedynym wydarzeniem, to zerwanie przez 65-letniego mieszkańca Drochłina gm. Lełów plakatów jednego z ugrupowań startujących w wyborach, umieszczonych na ogrodzeniu szkoły, w której był punkt wyborczy. Mężczyźnie grozi odpowiedzialność przed kolegium ds. wykroczeń z art. 67 paragraf 1 kodeksu wykroczeń.

Umowa ze stróżem przedłużana jest co miesiąc. Wszyscy mieli nadzieję, że ta dziwna, zakrawająca na farsę historia nie potrwa długo. Niestety, upór obu stron okazał się silniejszy niż zdrowy rozsądek, potrzeby ludzi.

— Z blokiem tym mamy tylko same kłopoty — mówi pani z urzędu, której do obowiązków wpisano dbanie o bezpieczeństwo szczekocińskiego domu nauczyciela. To, że od półtora roku stoi pusty spowodowało na nas masę problemów. Przede wszystkim trzeba zatrudnić stróża. W mieszkaniach przecież znajduje się cenne wyposażenie takie jak: piec kuchenny, wanny, umywalki, armatura i wiele innych niezbędnych do codziennego życia sprzętów. Złodziejasków natomiast nie brakuje. O czym mogliśmy przekonać się po kilku włamaniach do piwnic. Gdyby nie było pilnującego pewnie blok ten byłby już zupełnie rozszabrowany. Ale trzeba przyznać, że i tak niszczycielskie w tempie przyspieszonym. Zimą nie jest ogrzewany, a więc wdaje się wilgoć, wykładziny na podłogach zaczynają pleśnieć. Co prawda kilka razy w tygodniu robimy obchód mieszkań, sprawdzamy, czy wszystko jest na swoim miejscu, wietrzymy je. Jednak są to działania poprawiające raczej nasze samopoczucie niż stan obiektu.

Wszystko zaczęło się tuż przed ostatnimi wyborami samorządowymi. W Szczekocinach przygotowano się wówczas do podniosłej uroczystości oddania do użytku nowego — drugiego w mieście — domu nauczyciela. Blok ten o powierzchni mieszkalnej 500 metrów kwadratowych (sześć mieszkań po 70 metrów i dwa po 50) zbudowano sporym wysiłkiem. Gmina wyłożyła na ten cel ponad 300 milionów złotych. Z budżetu województwa natomiast otrzymano niepełna 47 mln zł. A trzeba pamiętać, że w tamtych latach były to kwoty znaczące.

I gdy miano już powołać komisję, wytypować najbardziej potrzebujących nauczycieli, wręczyć im klucze do rozgrywki włączył się miejscowy komitet obywatelski. Jego działacze zaproponowali ówczesnemu naczelnikowi, by wstrzymał się z decyzjami do momentu powołania i ukonstytuowania nowej rady. Motywowano to

tym, że zbyt wiele w przeszłości było matactw i oszustw przy rozdzielaniu mieszkań, że znów podział nastąpi w wąskim kręgu ludzi o podejrzanym, komunistycznej przeszłości.

Teraz, z perspektywy kilkunastu minionych miesięcy burmistrz **Bogusław Treła** żałuje, że ugiął się pod presją wytaczanych wówczas argumentów. Odłożenie decy-

zji o oddaniu bloku do eksploatacji spowodowało, że do dzisiaj stoi on pusty. Co wcale nie znaczy, że szczekocińskie środowisko nauczycielskie nurza się w luksusach, opływa w dostatki. Ze słów przewodniczącego komisji oświaty obecnej rady wynika, że blisko trzydzieści rodzin nauczycielskich mieszka w trudnych, a niekiedy w bardzo trudnych warunkach. Kryją się za tym wynajmowane pokoje w wiejskich chałupach, konieczność korzystania z wygodek za stodołą, noszenia wody ze studni.

A w Szczekocinach od półtora roku stoi dom. Wygodne, jak na warunki małopolskie, komfortowe mieszkania czekają na lokatorów.

Nowa rada narodowa, zgodnie z duchem nowych czasów, postanowiła wystawić mieszkania na przetarg. I słusznie, w dobie odchodzenia od komunizmu liczy się pieniądź, on jest najważniejszy. Era rozdawania mieszkań, talonów i innych dóbr tylko dlatego, że ktoś ma taką potrzebę minęła bezpowrotnie. Planowano, że każdy metr kwadratowy mieszkań znajdujących się w bloku sprzeda się za dwa miliony złotych. Tak więc przyszli lokatorzy musieliby płacić, w zależności od metrażu, od stu do stu czterdziestu milionów złotych za własne „M”. Przy obecnych zarobkach nauczycieli nie stanowi to chyba większego problemu. Wszak jest to tylko od 80 do 120 średnich miesięcznych zarobków.

W radzie brano pod uwagę możliwość rozłożenia spłaty na raty. Nikt tego głośno nie powiedział, ale za kulisami mówi się, że jeśli nauczycieli nie będzie stać na poniesienie takich kosztów, wówczas znajdą się inni chętni, z grubszymi portfelami, do zamieszka-

nia w domu, niekoniecznie, nauczyciela. Z planów tych jednak nie wyszło, ponieważ na drodze do ich realizacji pojawił się mały problem. Jest nim wojewoda częstochowski, czy dokładniej mówiąc, jego prawa ręka w sprawach oświaty — kurator.

A żeby coś sprzedać, trzeba być najpierw tego właścicielem. Rada w pierwszej kolejności wystąpiła do wojewody o przekazanie na własność komunalną nowego domu nauczyciela. Motywowano to tym, że został on wybudowany praktycznie z pieniędzy gminy.

ry nie ma odpowiedzi — dowiadujemy się, że miliard uzyskany ze sprzedaży mieszkań nauczycielskich, jak już wiemy niekoniecznie nauczycielom, pozwoli na przystąpienie do budowy w Szczekocinach zespołu szkół. Na pewnym etapie negocjacji pomiędzy władzami miejskimi i wojewódzkimi dom nauczyciela był kartą przetargową. Kuratorium godziło się na udział w kosztach budowy zespołu, pod warunkiem, iż samorząd szczekociński „odpuści” ów dom. Do kompromisu nie doszło, umowa, czy ściślej mówiąc, ugoda w sprawie zespołu została jednak zawarta.

Dobrze się stało, że w tej całej zagmatwanej historii nie utopiono dodatkowo przyszłej budowy zespołu szkół. Jest ona bowiem konieczna z dwu względów. Po pierwsze młodzież licealna uczy się obecnie w tragicznych warunkach. Po drugie na horyzoncie pojawił się spadkobierca byłych właścicieli szczekocińskich władci i być może, w krótkim czasie, licealiści w ogóle nie będą mieć szkoły, która znajduje się w pałacowych przybudówkach.

Wracając do głównego wątku toczącego się od wielu miesięcy sporu — domu nauczyciela — warto dodać, iż kuratorium starając się o jego przejęcie nie ma zamiaru przeznaczyć budynku na przynoszące zyski powiedzmy pokoje do wynajęcia. Po prostu chce powołać komisję i przydzielić mieszkania najbardziej potrzebującym nauczycielom.

Na razie spór trwa. A w Szczekocinach od półtora roku stoi dom. Wygodne, jak na warunki małopolskie, komfortowe mieszkania czekają na lokatorów

ANDRZEJ KRZYSZTAŁOWSKI

Oxford Częstochowa

Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Częstochowie organizuje we współpracy z Oxford University Press wystawę pod tytułem „Uczenie słownictwa i wykorzystanie środków wideo w nauczaniu języków obcych”.

9 listopada między godziną 11.30 a 15.00 można będzie kupić najnowsze wydawnictwa oferowane przez brytyjskie wydawnictwo.

Wystawa przeznaczona jest dla nauczycieli języka angielskiego oraz wszystkich zainteresowanych nauką tego języka.

— **MUSIMY BRONIĆ LUDZI**

— powiedział **Krzysztof Bartoszewicz**. — Jesteśmy związkowcami i obrona interesów pracowników jest dla nas obowiązkiem nadrzędnym. Nie możemy dopuścić do tak radykalnych cięć. Zdajemy sobie sprawę, że obaj dyrektorzy stanęli w bardzo trudnej sytuacji. Wiemy, w jakim doku finansowym jest teatr. Dialog między nami a dyrekcją musi doprowadzić do kompromisu.

— **Z PUSTEGO I SALOMON NIE NALEJE**

— broni się dyrektor, **Ryszard Krzyszycha**. — Staramy się iść na rękę w jak największym stopniu. Nie możemy i nie chcemy

równania deficytu. Mają natomiast sporą szansę spowodować, że teatrowi uda się wygospodarować pieniądze na spłatę podatków.

Ograniczenie premii do 10 % oraz zwolnienia zaogniły stosunki między dyrekcją a zespołem teatru.

I ZWIAZKI I DYREKCJA CHCA, BY TEATR ISTNIAŁ

Już w ubiegłym sezonie mówiło się o reorganizacji. Niestety, tylko mówiło. Jest październik i widmo katastrofy tuż tuż. Między załogą a dyrekcją wytworzył się typowy stosunek: pracodawca — pracownik. Związki zawodowe („Solidarność” i Zw. Zaw. Pracowników Teatru) mogą opo-

wiedzieć się w tym sporze tylko po jednej stronie.

Zespół chce współpracować z dyrekcją. Chce jednak także wyegzekwować całość premii. Dyrekcja chce współpracować z zespołem, ale płacić nie może.

krzywdzić ludzi. Musimy jednak obciąć premie i zwalniać...

CO DALEJ?

Dialog trwa. Wiadome już jest, że zwolnionych zostanie 30 osób. Wiadomo, że od stycznia. Nie wiadomo natomiast, kto zostanie zwolniony. Związkowcy optują za jak najszybszym przedstawieniem listy imiennej. Dyrekcja może ją przygotować najwcześniej w pierwszej dekadzie listopada. Miejmy nadzieję, że te zwolnienia wystarczą.

Tyle o problemie. Musi zostać załogowany i na pewno stratiną będą pracownicy teatru. Jednakże innego wyjścia nie ma, choć może częściowym złagodzeniem skutków będą urlopy bezpłatne.

ALBO W JEDNĄ, ALBO W DRUGĄ STRONĘ

Kwestia zwolnień i premii jest jakby prologiem do konieczności rozstrzygnięcia innych, być może większych, problemów. Wia-

Krasomówcy

W przeprowadzonych niedawno przez Regionalny Ośrodek Programowy PTTK w Częstochowie wojewódzkich eliminacjach wyłoniono turystycznych cicerone, działających w szeregach uczniowskich.

Do Golubia-Dobrzyń, gdzie w słynnym zamku **Anny Wazówny** odbędzie się krajowy finał XVI Popisów Krasomówczych młodzieży szkół ponadpodstawowych, pojedzie **Jolanta Wójcik**, uczennica III Liceum Ogólnokształcącego im. K. C. Norwida, przygotowująca się do słownych potyczek pod opieką p. Teresy Piersiak.

Natomiast w Legnicy, w finale VII Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego dla uczniów szkół podstawowych barw naszego województwa bronić będzie 12-letnia **Katarzyna Kaźmierska**, uczennica szóstej klasy Szkoły Podstawowej nr 35 w Częstochowie. Jej opiekunką jest p. Maria Dziurska-Pyrkosz.

Młodym piewcom piękna naszego regionu, być może przyszłym przewodnikom turystycznym, życzymy sukcesu i powrotu w wieńcu laurowym godnym Cicerona. **mmk**

Gratis

Nie zawsze prawdziwe są informacje, jakich różnego rodzaju firmy detektywistyczne udzielają obywatelom na temat skradzionych pojazdów samochodowych. Warto pamiętać, że aut tych poszukuje policja, a więc ona dysponuje informacjami na ten temat. Wychodząc naprzeciw społecznym oczekiwaniom, od 1 listopada br. częstochowska policja udostępni mieszkańcom województwa swe zbiory komputerowe dotyczące skradzionych pojazdów.

Przez całą dobę informacji będą udzielać dyżurni komend rejonowych policji w **Myszkowie** (tel. 31-421), w **Lublińcu** (tel. 32-36), **Oleśnie** (tel. 22-22) i **Kłobucku** (tel. 24-72) oraz komisariatów miejskich policji w **Częstochowie**. Całodobowy dyżur pełnią także w sekcji komputerowej Wydziału Informatyki KWP w Częstochowie (tel. 59-388). Punkt informacyjny, na razie na pierwszej zmianie, znajduje się także w KRP w Częstochowie przy ul. Manifestu Lipcowego — tel. 59-460. Zainteresowani mogą zasięgnąć informacji także za pośrednictwem załóg radiowozów policyjnych, pełniących służbę na częstochowskich giełdach samochodowych przy ul. Olsztyńskiej i ul. Bór-Wypalanki.

Aby dowiedzieć się, czy pojazd, o którym posiadamy dane obywatel jest zainteresowany, wystarczy połączyć się z dyżurnym jednostki i podać markę samochodu oraz jego numery: rejestracyjny, silnika i nadwozia, by po krótkim czasie otrzymać odpowiedź. Obecnie możliwość sprawdzania dotyczy tylko samochodów produkcji polskiej. Nie ma — jak na razie — ogólnoeuropejskiego banku danych o skradzionych samochodach, a więc, by uzyskać wiarygodną informację o pojazdach zagranicznych, należałoby telefonicznie porozumieć się z policjami wszystkich państw. To praktycznie nie jest możliwe.

Należy pamiętać, stwierdza podinspektor K. Konieczny — naczelnik Wydziału Informatyki Komendy Wojewódzkiej Policji w Częstochowie, że nasz system komputerowy, tworzony od podstaw od kilku miesięcy, nie jest jeszcze doskonały, a więc nie daje 100-% pewności, że dany pojazd nie został skradziony. Dla pewności należy po kilku dniach ponownie zapytać. Warto też wiedzieć, że za udzielanie wspomnianych informacji policja nie pobiera żadnych opłat, ale też nie wydaje żadnych zaświadczeń ani nie potwierdza umów kupna-sprzedaży.

mmk

Wojewoda i zmiany struktury

Głównym problemem obrotującym kilka dni temu Kolegium Wojewody Częstochowskiego było **funkcjonowanie i zmiana struktur jednostek oraz zakładów budżetowych** podporządkowanych wydziałom Urzędu Wojewódzkiego.

Ustalono, że w ciągu najbliższych kilku tygodni jednostki podległe wojewodzie podejmą działania zmierzające do reorganizacji, samofinansowania bądź też likwidacji.

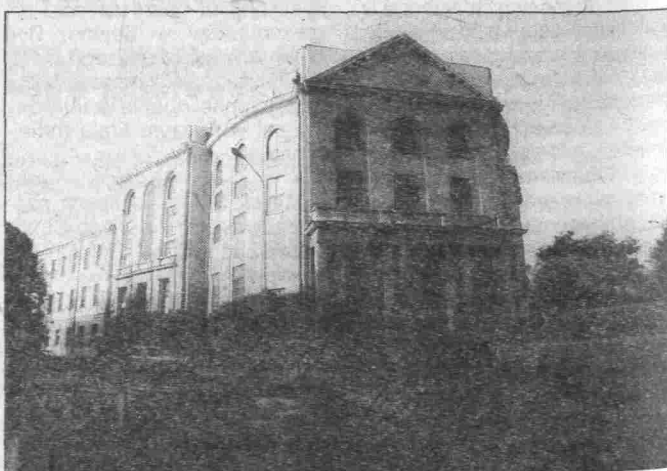
Rzecznik prasowy wojewody poinformował „Dziennik...”, że likwidacji powinny ulec jednostki budżetowe podległe m.in. głów-

nemu lekarzowi wojewódzkiemu, Wydziałowi Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Ochrony Środowiska oraz Kultury i Spraw Społecznych.

W najbliższym czasie zostanie rozważona możliwość łączenia niektórych jednostek, aby zmniejszyć liczbę stanowisk kierowniczych i koszty obsługi. Przewidywane są wystąpienia do odpowiednich resortów o przejęcie finansowania oraz przekształcenia własnościowe.

Prawdopodobnie jest także zastosowanie uregulowań prawnych odmiennych od dotychczasowych.

(pawi)



Fot. M. Olejnik

Melpomeno, nie uciekaj!

wiedzieć się w tym sporze tylko po jednej stronie.

Zespół chce współpracować z dyrekcją. Chce jednak także wyegzekwować całość premii. Dyrekcja chce współpracować z zespołem, ale płacić nie może.

krzywdzić ludzi. Musimy jednak obciąć premie i zwalniać...

CO DALEJ?

Dialog trwa. Wiadome już jest, że zwolnionych zostanie 30 osób. Wiadomo, że od stycznia. Nie wiadomo natomiast, kto zostanie zwolniony. Związkowcy optują za jak najszybszym przedstawieniem listy imiennej. Dyrekcja może ją przygotować najwcześniej w pierwszej dekadzie listopada. Miejmy nadzieję, że te zwolnienia wystarczą.

Tyle o problemie. Musi zostać załogowany i na pewno stratiną będą pracownicy teatru. Jednakże innego wyjścia nie ma, choć może częściowym złagodzeniem skutków będą urlopy bezpłatne.

ALBO W JEDNĄ, ALBO W DRUGĄ STRONĘ

Kwestia zwolnień i premii jest jakby prologiem do konieczności rozstrzygnięcia innych, być może większych, problemów. Wia-

dome jest już teraz, że obecny sezon nie będzie łatwy. Twarde prawa ekonomii zadecydują o wszystkim. Teatr nie jest w stanie się utrzymać, dotacje są niezbędne. Pieniądże przede wszystkim. Oto wyznacznik być albo nie być teatru. Jeśli nie znajdą się fundusze, nie ma sensu przedłużanie agonii.

MIEJSKI I WOJEWÓDZKI

Związkowcy zasugerowali, że konieczne jest wszczęcie szerokiej dyskusji o przyszłości teatru. Przed wojną teatr był miejski i dawał sobie radę. Dyrekcja zasugerowała Urzędowi Miasta, by ten wraz z Urzędem Wojewódzkim dotował działalność teatru. W ten sposób wzrosłyby szanse po pierwsze: utrzymania zespołu, po drugie: prowadzenia działalności.

Oba urzędy są zainteresowane współpracą z teatrem.

IMPRESARIAT ZABIJE ZESPÓŁ

Nie ma w tych słowach cienia przesady. Oczywiście repertuar byłby bogaty, a odpowiedni menedżer mógłby doprowadzić do kolejek przed kasą. Jednakże wprowadzenie teatru impresaryjnego wyklucza istnienie zespołu stałego. Oznacza to, że wszyscy aktorzy, a także część personelu technicznego musiałaby odejść.

TEATR NASZ

JAKI JEST — KAŻDY WIDZI Częstochowianie mają raczej ugruntowane zdanie na temat swojego teatru. Jest to w większości opinia pozytywna. Nowy teatr zatem, a taki — mój — nadzieję — miałby szansę zaistnieć wspierany dotacjami miasta i województwa, powinien zagwarantować poziom tak repertuaru, jak i wykonania.

Mając pieniądze nie trzeba bowiem będzie zastanawiać się

nad wyborem między lepszym a gorszym reżyserem, mniej lub bardziej kosztowną inscenizacją. Dobrze opłacany aktor, wiedzący o tym, że o jego statusie finansowym decydować będzie poziom rzemiosła, z pewnością starać się będzie pracować jak najlepiej.

Ufajmy, że teatr pozostanie, choć zmieni się jego struktura. Jest tylko jeden w regionie. I wojewoda, i prezydent miasta powinni zdać sobie sprawę, że dotacje nie mają zapewnić egzystencji, a wysoki poziom i kunszt. Aby teatr mógł trwać, potrzebuje 5-6 mld. Aby mocno stanąć na nogach — dwa lub trzy razy więcej. Potraktujmy teatr jako inwestycję, w którą raz inwestując możemy czerpać korzyści. Płacąc możemy wymagać. Gdyby teatrów w mieście było dziesięć, nikt nie zauważyłby kłapy „Mickiewicza”. Ale jest tylko jeden. I może — przy odpowiednim podejściu do problemu — stać się jednym z lepszych w tym rejonie kraju. Zainwestujmy, a gdyby się nie powiodło i dyrekcji, i zespołowi — zamknijmy go i oddajmy w dzierżawę hurtownikom.

JANUSZ PAWLIKOWSKI
ARTUR WITOSZEK



Fot. M. Olejnik

Za metr w spółdzielniach

Mały rekonesans przeprowadzony wśród spółdzielni mieszkaniowych Częstochowy pozwolił poznać ceny jakie za metry kwadratowe płać dzierżawcy lokali o charakterze usługowym.

Spółdzielnia „Północ” stawki stała w zależności od działalności, jaką prowadzi użytkownik. W mieszkaniach piwnicznych w miesięcznym czynszu kosztuje 10 tys. zł, w pomieszczeniu zsywowym 15 tys. WSS „Społem” za swe lokale w tym samym rozliczeniu uiszcza 25 tys. zł, a kioski „Ruchu” – 30. Opłata za 1 m lokali typu garażu lekarski wynosi 50 tys., apteki – 25 tys. zł. Najwyższy czynsz pobierany przez „Północ” wynosi 120 tys. i został ustalony na drodze przetargu.

Spółdzielnia „Górniki” oferuje jedynie „metry” do sprzedania. Orientacyjny koszt obliczono na 176.300 zł.

„Nasza Praca” ustala ceny w zależności od usytuowania lokalu. W I strefie za metr w pomieszczeniach przeznaczonych

na działalność handlową płać się od 20 do 30 tys. zł. W pozostałych rejonach spółdzielni ceny wyglądają następująco: lokale usługowe – 15 tys.; przedszkola, biura, apteki, biblioteki – 10 tys.; pomieszczenia magazynowe – 8 tys.; małe pomieszczenia gospodarcze – 4,5 tys. zł.

Śródmiejska Spółdzielnia Mieszkaniowa podzieliła dzierżawców na użytkowników dotychczasowych i nowych. Ci pierwsi płać w przedziale od 10 tys. do 100 tys. zł. Drugim stawki ustalono na drodze przetargu. Kwoty te wynoszą od 100 do 300 tys. zł.

(baj)

Giełda kulturalna

Książeczki z serii „Harlequin” – romanse:

„Odnaleziona miłość” – 10 tys. zł

„W oczekiwaniu na szczęście” – 11,5 tys. zł

„W niewoli uczuć” – 11,5 tys. zł

„Zapomniana miłość” – 11,5 tys. zł

„Sekrety miłości” – 14 tys. zł

(baj)

W barze jak w domu

Gastronomia jest coraz bogatsza. Powstają nowe drinki, smaki i bistro bary. Różnica między nimi jest niejednokrotnie trudna do uchwycenia. Wszystkie serwują mniej więcej te same potrawy – gyros, hamburgery, quasi-pizze i hot-dogi. Nikogo nie trzeba przekonywać, że nie jest to zdrowa żywność. Mimo to popyt na te „potrawy” jest spory. Efekty takiego żywienia mogą być widoczne już wręcz w postaci dużej liczby pacjentów u gastrologów.

Na szczęście jest kilka wyjątków od reguły karmienia szybko i byle jak. Do takich wyjątków należy bar „Bart” prowadzony przez pewnego małżeństwo. Jest to jadalnia, w której można zjeść szybko i smacznie nie narażając się przy tym na wrzody żołądka. O tym, że jedzenie jest naprawdę dobre świadczy najlepiej liczba klientów przewijających się przez niewielkie pomieszczenie baru.

Domowa kuchnia serwowana w barze przyciąga studentów z pobliskich akademików, osoby starsze, a także mieszkańców osiedla. Natłok gości powoduje, niestety, że czasem poziom podawanych potraw obniża się nieznacznie, nie na tyle jednak, by zniechęcić klienta.

Byłoby nieźle, gdyby zamiast nieudolnie kopiować McDonalda nasza gastronomia próbowała pichcić coś dla ludzi.

ZAB

Konkurs filmowy

Jesień choć po części należy do polskiego filmu. We wrześniu odbył się festiwal w Gdyni, niedawno OKF pokazał najnowsze polskie debiuty, a w „Relaxie” wyświetlono „Błękitną nutę” Żuławskiego. W dodatku częstochowski „Gazety Wyborczej” Łukasz Wyleżalek stawia kategorię, a zdaje się słuszną diagnozę: kino polskie nie żyje. Na jak długo? Czy znajduje ktoś skuteczną metodę reanimacji? Tego na razie nie wie nikt. Nie bacząc na złowieszcze prognozy i oceny nieciekawego stanu dzisiejszego, zabawmy się w przepytanie na temat najnowszego rodzimego kina, które wypuściło jednak na rynek parę nowych tytułów. Dla zwycięzców przewidzimy nagrody w postaci 2 dwuosobowych karatów na premiery miesiąca do kina „Relax”, książek i plakatów filmowych. Oto pytania:

1) Co oznacza słowo „Kroll”, słowo-tytuł nowego, polskiego filmu, który pokazano i nagrodzono w Gdyni?

2) Który z polskich reżyserów sfilmował „Dziady” A. Mickiewicza i jaki tytuł nadał ekranizacji?



Fot. M. Olczyk

Szmaty, butelki skupuję

Jesień to między innymi czas remanentów i porządków przeprowadzonych w szafach, pawlaczach i różnego rodzaju zakamarkach naszych domostw. W trakcie porządkowania odbywają się też eliminacje: te rzeczy się jeszcze przydadzą, te już nie. Te, co do niczego nam nie posłużą niejednokrotnie są jeszcze w całkiem dobrym stanie. Wynosimy je więc na śmietnik, stawiamy obok śmietnika. Rzeczy te znikają bardzo szybko – coraz szybciej.

(baj)

CANADIAN IDEA

Zrodził się bardzo dawno temu. Tempo życia zmusiło go bowiem do tego, by posilki jeść szybko i w mieście. Amerykanom zbrzydły już McDonaldy i rzucają się na

wszystko inne, co równie tanie, ale dalekie od tzw. plastikowego jedzenia. Stąd „chińska żywność”, czy polska „kolbasa” w amerykańskich hot-dogach.

Tak. To właśnie Polacy wymyślili kolorowe wózki, z których serwowane są pieczone kiełbaski. Wózków jest pełno na ulicach Toronto, Vancouver, Hamilton.

Pomysł znalazł również podatny grunt w Polsce. W Częstochowie jako pierwszy uruchomił swój small-business Ryszard Włosek. Wg niego, aby rozkręcić interes, potrzeba jedynie 22-23 mln zł. Średni dochód miesięczny wynosi ok. 3-4 mln. A więc warto. Niestety, nie we wszystkich miastach właściciele wózków z hot-dogami są mile widziani. W Częstochowie, w przeciwieństwie np. do Bielska-Białej, do tej pory jest kłopot z lokalizacją. Wiadomo, że wózki muszą stać w miejscach, w których panuje ruch. W przypadku naszego miasta chodzi głównie o Aleje.

Dobrze byłoby, gdyby wózkarze byli traktowani nieco poważniej. Wszakże pracują dla ludzi. A że zarabiają... To chyba dobrze. (pw)

W okresie minionego tygodnia włamano się do piwnicy w bloku mieszkalnym przy ul. Mickiewicza w Częstochowie i skradziono 300 kg ziemniaków na szkodę Jana P. Dochodzenie prowadzi komisariat II.

24 października na ul. Małej przechodzący mężczyzna wyrwał z ręki 13-letniego Artura S. dwie kasety wideo wartości 160 tys. zł i uciekł. Nie zdążył jednak obejrzeć nagranych filmów, bowiem w krótki czas potem został rozpoznany i zatrzymany, a następnie przekazany do izby wytrzeźwień. Kasety zwrócono ojcu pokrzywdzonego. Dochodzenie prowadzi komisariat III policji.



KRONIKA POLICYJNA

24 bm. w województwie zaistniały 4 wypadki drogowe, w których aż w 3 przypadkach ofiarami byli piesi. O godz. 16.20 na ul. Janikowskiego kierujący „starem” 48-letni Stefan B. potrącił nietrzeźwą 28-letnią Mariannę U., która nagle wtargnęła na jezdnię. Kobieta z ogólnymi obrażeniami przebywa w szpitalu.

O godz. 19.10 w Częstochowie na ul. Armii Krajowej kierujący „syreną” 37-letni Jan K. na wyznaczonym przejeździe dla pieszych potrącił nie-trzeźwych pieszych 35-letniego Andrzeja F. i 40-letniego Tadeusza W. Obaj panowie ze zwichniętymi prawymi barkami umieszczeni zostali w szpitalu.

O godz. 20 na al. Wojska Polskiego kierujący „polonezem” 22-letni Jarosław O. na wyznaczonym przejeździe dla pieszych potrącił nie-trzeźwych pieszych 35-letniego Andrzeja F. i 40-letniego Tadeusza W. Obaj panowie ze zwichniętymi prawymi barkami umieszczeni zostali w szpitalu.

Imieniny obchodzą: NARCYZY I WIOLETTA CZĘSTOCHOWA

Państwowy Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza – repertuarze

KINA:

HUTNIK – „Akademii policyjnej VI” – USA, g. 17.00, 19.00

OKF – „Ochlań” – USA, g. 17.30

RELAX – „K-9” – USA, g. 17.00, 17.00; „Wielki błękit” – g. 19.00

WOLNOŚĆ – „Przebudzenie” – USA, g. 10.00, 15.15, 17.30; „Kroll” – pol., g. 12.30, 19.45

BWA – „Pajsa Dunkierki”

MUZEUM – we wtorek nieczynne

RATUSZ – Wystawa stała Dzieje Częstochowy i regionu od

października do współczesności

MUZEUM GÓRNICICTWA

HUTNICZNA RUD ZELAZA – wystawa stała „Kopalnictwo rud

żelaza” oraz wystawa czasowa „Pietra Michała Anioła”

REZERWAT ARCHEOLOGICZNY – „Kultura łużycka

na Polanie”. Muzea w poniedziałek nieczynne.

TELEFONY: Pogot. Policyjne 997, Straż Poż. – 998, Pog.

Ratunkowe – 999, Pogot. Gazo- we – 992, Pogot. Sieci Elektr. – 991 i 462-45 – miasto, 430-59 i 485-15 – teren, Pog. Sieci Wod.-Kan. – 470-21, Pomoc Drogowa PZM 421-69, Telefon zaufania – 475-75, Telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym – 450-37, Telefon zaufania „Monar” – 432-56, Młodzieżowy telefon zaufania – 411-11, Młodzieżowy telefon zaufania „Młodzież dla młodzieży” – 415-24 (wtorek, piątek 16.00-20.00, środa 17.00-20.00), Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami – 424-68, Schronisko dla bezdomnych zwierząt – 305-66.

INFORMACJE:

TELE.: lotnicza – Al. NMP 64 (przy Cepeli), tel. 437-49, ośrodki informacji Naczelnej Organizacji Technicznej – ul. Kopernika 16, tel. 434-20, paszportowa – tel. 496-59, PKP – ul. Piłsudskiego, tel. 413-37, PKS – al. Wolności, tel. 466-16, telefonizacja – tel. 913, turystyczna PTTK – Al. NMP 39/41, tel. 467-55.

DYŻURY APTEK:

ul. B. Limanowskiego 45, ul. Nowowiejskiego 15.

?? Informator

DYŻURY SZPITALI:

Oddz. Chirurg., Urolog., Okulist., Neurolog., Laryng. – Woj. Szp. Zesp., ul. PCK 1;

Dyżury codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubliniec i ZOZ Olesno; Oddz. Neurologii – Woj. Szp. Zesp. ul. PCK 1 oraz Oddział Chirurgii Naczyni – Woj. Szp. Specj. – pełnią dyżury codziennie.

Oddziały Ginekologiczno-Położnicze i Dziecięce przyjmują codziennie wg rejonizacji.

Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całonocne dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu województwa.

RADIO – TAXI 930 (czynne całą dobę), 539-98.

HOTELE:

„PATRIA” – ul. Stancucha 2, tel. 470-02.

„PERNIK” – Rocha 224, tel. 555-15.

„CENTRALNY” – ul. Piłsudskiego 3, tel. 440-67.

MOTEL „ORBIS” – al. Wojska Polskiego 281/7, tel. 556-07.

MOTEL „TURYSTA” – ul. Maku- szynskiego 58, tel. 522-36, 522-38, 522-80.

MOTEL PZMot. – al. Wojska Pol- skiego 181, tel. 32-56-11.

ZAJAZD „SKAŁKA” – al. Wojska Polskiego 82, tel. 324-66.

CAMPING „OLENKA” – ul. Olerki 10/30, tel. 474-95.

MYSZKÓW

KINO

JUBILEUSZOWE – „Młody Einstein” – USA, I. 12, g. 16.00;

„Pajaki” – USA, I. 15, g. 18.00

OLEŚNO

KINO

ZNICZ – „Gliniarz w przed- szkolu” – USA, I. 15, g. 16.00; „Raj

na ziemi” – USA, I. 15, g. 18.00

Za zmiany w repertuarze kin re- dakcja nie odpowiada.

DYŻURY APTEK:

MYSZKÓW – ul. Buczka 16

LUBLINIEC – pl. K. Marika 6

ZAWIERCIE – ul. 3 Maja 1

STACJE BENZYNOWE – (czyn- ne całą dobę)

al. Jana Pawła II – tel. 421-06

al. Wojska Polskiego – 324-32

al. Wojska Polskiego 112 – 326-89

ul. Św. Rocha – 573-213

ul. Warszawska – 539-14

ul. Zaciszańska 458-65

Historyja o kopercie, czyli Mały Chińczyk w Megasamie

W skrzynce pocztowej jednego z mieszkań znalazła się koperta z oficjalnym drukiem wystawionym przez DH „Megasam”, informującym o przyznaniu urlopu wychowawczego i podwyżki pensji. Adres się zgadzał, nazwisko też. Problem w tym, że w mieszkaniu żyje tylko jedna osoba pici żeńskiej. Jest nią 80-letnia pani, która nigdy nie pracowała, a najmłodsze jej dziecko skończyło niedawno 50 lat.

W pierwszej chwili lokatorka ucieszyła się z podwyżki. Po chwili jednak stwierdziła, że suma oferowana jej przez „Megasam” jest prawie o połowę mniejsza od renty, którą pobiera. Prawdziwy kłopot sprawiła informacja o urlopie wychowawczym. Dorosłe wnuczka nie wchodzi w grę. Może więc do- kwaterują kogoś? Czyżby „Me-

gasam” uprawiał handel żywym towarem!

Najpewniej zawinił komputer. Niemożliwe przecież, żeby taka pomyłka przytrafiła się jakiejś przemilej pani, urzędnicze z „Megasamu”. Wszak kompetencje tych osób nie podlegają dyskusji. Winną jest też z pewnością starsza pani, która zamieszkuje w tym mieszkaniu od czterdziestu lat stała się tak znana, że wszystkie listy z całej okolicy adresowane na jej nazwisko lub tylko na podobne trafiają do niej. Sama poczta jest, oczywiście, także poza podejrzanymi. Kwalifikacje roznościeli listów są w naszym kraju tak wysokie, że nie wchodzi w grę pomyłka.

Droga pani. Rosiewicz śpiewał kiedyś „...Jak można, no to trzeba brać mały Chińczyk na wychowanie”.

zab.



Polemiki i repliki

Do Naczelnego Redaktora „Dziennika Częstochowskiego”

W związku z opublikowaniem moich zdjęć w Waszej gazecie z dn. 21.10.1991 przez fotografa (reportera) M. Olczyka czuję się obrażony i moralnie zdepty, artykuł ten wkroczył w moje prywatne życie i zniszczył opinię wśród rodziny i znajomych, co godzi w moje moralne sumienie. Dlatego zwracam się do Pana Redaktora Naczelnego o wyjaśnienie tej sprawy w sposób dla mnie zadowalający i naprawiający moją szkodę. Czekam na rzeczowe wyjaśnienie zaistniałego faktu.

Z poważaniem
Bogusław H. z Częstochowy

Od redakcji:

Opublikowaliśmy fotoreporta- ży obrazujące upadki i pró-

by podniesienia się pana Bogusława H. jako ilustrację do stanu naszej gospodarki, co może niektórych z naszych czytelników pamiętają („Etapy reformy”). Nie było naszym celem wkroczenie w prywatne życie pana Bogusława, a ilustracja jego życia publicznego (na ulicy). Fakt, że opinia środowiska godzi w Pana „moralne sumienie”. 1 o to chodziło.

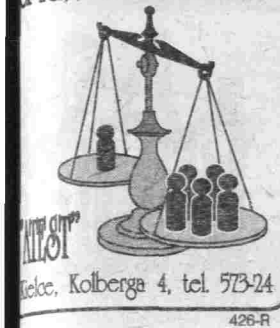
Nie możemy tej sprawy wyjaśnić w sposób dla pana Bogusława zadowalający, ponieważ po dyskusji nie znaleźliśmy sposobu naprawienia krzywdy. Ani potrzeby. Natomiast czekamy na „rzeczowe wyjaśnienie zaistniałego faktu” – dlaczego Pan się tak zachowuje, panie H.?

AGENCJA REKLAMOWA 24 GODZINY

Kielce ul. Złota 3 tel. 423-51 fax 56-197 pl. Wolności 2 tel. 439-56

Częstochowa ul. NMP 43 tel. 446-86

SPRZEDAŻ - NAPRAWA



Kielce, Kolberga 4, tel. 573-24
426-R

Artykuły wodnokanalizacyjne i CO.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
Kielce, Słowackiego 17, tel. 534-60.
Atrakcyjne ceny i formy sprzedaży.
ZAPRASZAMY!
326-ZR

6 Lokale

Kobieta na stację - przyjmę. Kielce, tel. 31-63-06. 1244-I

Wynajmę meblowane M-2 (2-3 osobie) osobie samotnej. Dzwonić po tel. 531-05 Częstochowa. C-1269

7 Maszyny i urządzenia

Maszynę dziewiarską dwupłytną nr 5 - sprzedam. Kielce, tel. 531-71. 505-ZI

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Sklep meblowy. Kielce, ul. Solna. Zapraszamy! 289-ZR

12 Nauka, korepetycje

Język polski - korepetycje Kielce, tel. 415-70. 1460-E

19 Samochody

"Stara 28" - asenizacyjnego - sprzedam. Blachownia, tel. 70-230. C-1256

"Fiat 126p" (1985) - sprzedam. Lubek, ul. Wieluńska 26, tel. 25-1264. C-1264

Samochód "fiat 125p" (1981) - sprzedam. Kielce, tel. 422-74. 1472-E

"Fiat 126p" (85 r.) - pilnie sprzedam. Cena okazajna. Częstochowa, tel. 22-32-74. C-1267

28 Usługi

Pranie dywanów - tapicerki Częstochowa, tel. 22-46-45 C-1253

Przestrajanie, naprawa rtv, wideo (zachodnie) Kielce, tel. 31-80-1167-I

Alarmy zachodnie, każdy projekt "CERBER" Kielce, tel. 31-1393-E

Wykonujemy roboty remontowo-budowlane w szerokim zakresie. Ceny konkurencyjne. Zawisza ul. Kamienica Polska. C-1248

Usługi hydrauliczne Częstochowa, tel. 22-38-79. C-1263

29 Zgubiono, znaleziono

Zbiórka Głowacki zgubił doświadczonego, legitymację, przeświadczenie, PKS. P-308

Ilona Zielińska zgubiła legitymację szkolną, Busko. P-307

VIDEO RONDO
Gdynia, ul. Pomorska 38

EROTYKI
HORRORY
SENSACJA
KOMEDIA

500 TYTUŁÓW WŁASNYCH
FILMY INNYCH DYSTRYBUTORÓW
NAJNIŻSZE CENY
CO JEDENASTY FILM GRATIS

SALON SPRZEDAŻY
Częstochowa ul. Mirowska 5
9-17 (też w soboty)

KĄŻDY Z TYCH TYTUŁÓW MOŻE BYĆ ASEMEM W TWOJEJ KOLEKCJI!

CR-11/PL

„KOMED“
Lekarska Pracownia Diagnostyczna
Częstochowa, ul. Raciawska 2 (obok kościoła Św. Jakuba), tel. 461-54, 311-87

- ▶ choroby serca, ekg
- ▶ choroby oczu, soczewki kontaktowe
- ▶ choroby naczyń krwionośnych, leczenie miażdżycy
- ▶ choroby odbyticy, odbytu, okolicy odbytu
- ▶ badanie endoskopowe przełyku, żołądka, dwunastnicy

CR-1251

PROXY International Ltd.
KRAKÓW * KIELCE * WARSZAWA * JELENIA GÓRA

oferuje kompleksową obsługę procesu restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i komunalnych oraz sporządzanie biznes planu wraz z wyceną, feasibility study, badań marketingowych.

Nasi klienci to m.in.: KM "Huta Katowice", FMWiG "Glinik", ZM "Mesko", PZPS "Chełmek", KFKIMK "Kabel", Mostostal SA, "Instal"

PROXY International Ltd. Oddział Kielce zatrudni doświadczonych ekonomistów, finansistów, prawników znających język angielski lub niemiecki. Oferujemy interesującą pracę i atrakcyjne wynagrodzenie.

PROXY International Ltd. O/Kielce, Sienkiewicza 76 tel. 66-45-11 p. 45. Zapraszamy w godz. 8.00-15.00

298-ZR

NIE KOREA TAJLANDIA TURCJA

KOLEKCJA RENOMOWANYCH FIRM POLSKICH I ZACHODNICH

MAXER
HURTOWNIA ODZIEŻY

Kielce, Armii Czerwonej 106, p. 217 tel. 410-11 w. 236, 237, 9.00-15.30

340-ZR

FABRYKA SAMOCHODÓW SPECJALIZOWANYCH POLMO SHL - KIELCE
Rok założenia firmy 1919

TELEFON: 66 14 11, 543 53, TELEX: 61 23 11, 61 26 81, TELEFAX: 54015

NOWOŚĆ!

PRZYPĘ GASTRONOMICZNO - HANDLOWA

Handlujesz tam gdzie masz interes lub ochotę

Możesz w niej produkować i sprzedawać:
PIZZE, FRYTKI, CIOSY, SZNITZKI, NAPOJE

W zależności od życzeń klienta wyposażamy przyczepę w dowolne urządzenia

CENY KONKURENCYJNE

AGENCJA REKLAMOWA 24 GODZINY

25-015 Kielce, ul. Złota 3
tel. (041) 423.51; 466.89
fax (041) 56197

- ♦ Ogłoszenia i reklamy prasowe
- ♦ Projektowanie i wykonywanie:
 - ♦ biletów wizytowych
 - ♦ etykiet
 - ♦ plakatów
 - ♦ druków firmowych i reklamowych
 - ♦ folderów
 - ♦ książeczek dla dzieci
- ♦ Fotoskład
- ♦ Druk prasy

Spółdzielnia Usług Rolniczych
w Nowym Korczynie, tel. 76

wydzierżawi STACJĘ PALIW
o pojemności 45.000 l.

Warunki do uzgodnienia w biurze spółdzielni. 460-R

HURTOWNIA "MADEX"
Spółka z o.o.

poleca
w ciągłej sprzedaży

rajstopy przeciwzylakowe
najtańsze rajstopy
getry z lycry
skarpety
bieliznę

Kielce, Zagórska 46
w godz. 8.00-17.00

Żołnierzy Radzieckich 21
w godz. 8.00-16.00

454-R

ŻARÓWKI KRAJOWE PO CENACH FABRYCZNYCH
bez marży

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPÓW PO CENACH ZAOPATRZENIOWYCH
PRZECENA LAMPEK BIURKOWYCH

TOPAS
25-736 Kielce, ul. Mieszka I 32
tel. 573-42
ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8 DO 17

Poszukujemy lokalu handlowego w centrum Kielce. Zatrudnimy akwizytorów.
UWAGA! w soboty (godz. 8.00-13.00) sprzedaż w ilościach detalicznych po cenach hurtowych.

ponadto:
- świetlówki
- osprz. instal.
- przewody
- itp.

454-R

Po siatkarskiej niedzieli Zabrakło łutu szczęścia

Pytani o przedmeczowe prognozy Siatkarze AZS/Polsadoro wypowiadali się niechętnie. Kto patrzył uważnie, ten widział, że wszyscy są mocno spięci. Niezbyt udane występy w półfinale Pucharu Polski i wygrany, ale po słabej grze dwumecz w Krakowie, pozostawiły wyraźne ślady w psychice. Porównanie potencjałów Jastrzębia i AZS w każdym przypadku wychodziło na korzyść drużyny Stanisława Gościńskiego, ale na boisku nie grają potencjały, tylko normalni ludzie, więc obawy o wynik były całkowicie zrozumiałe, tym bardziej że przeciwnik znany jest z waleczności, szczególnie gdy występuje pod własnym dachem.

Premierowe spotkania w Olsztynie „górnicy” przegrali. Można więc było oczekiwać, że tym bardziej zechcą wygrać przed własną publicznością.

Początek meczu potwierdził najgorsze prognozy. Miejscowi zaczęli z wielkim impetem i wydawało się, że zmiotą „akademików” z parkietu, ale potem częstochowianie odzyskali wiarę we własne siły i nawiązali walkę, która o mały włos nie zakończyła

się ich sukcesem. Najniebezpieczniejszym człowiekiem był tego wieczoru Andrzej Szewiński, który grał znakomicie, był niemal poza zasięgiem bloku, ale w decydującym momencie piątego seta przy stanie 16:16 minimalnie przestrelał w aut. Mimo porażki w częstochowskim obozie nie zapanowała żaloba. Szkoda było meczu, ale jeszcze sobotniego wieczoru wszyscy byli niemal pewni, że rewanż będzie udany. W niedzielę „akademicy” spokojnie kontrolowali przebieg wydarzeń, grając w stylu który chwilami budził najwyższe uznanie. Gospodarze wcale nie spuścili z tonu, ale tym razem byli bezradni, gdyby nie przespany drugi set, nota byłaby bardzo dobra. Pożytek ze spotkania w Jastrzębiu jest taki, że częstochowianie uwierzyli chyba, iż potrafią grać bez Krzysztofa Stelmacha i pewnego na tyłach Pawła Tomaszewskiego. Wszyscy – poza Markiem Kwiecińskim, któremu ten mecz wyraźnie nie wyszedł – pokazali, że w ciągu kilku wakacyjnych miesięcy poczynili wyraźne postępy. Dotyczy to w szczególności Marka Olczyka, który zdaje się wyrastać na przywódcę zespołu i Andrzeja Szewińskiego.

Ten ostatni bardzo poprawił atak, a nadto grę obronną. „Nowy” AZS bez trzech zdawałoby się podstawowych siatkarzy znów jest drużyną ciekawą i z dużą przyszłością. Roszady personalne sprawiły, że trener musiał wykonać nowe warianty taktyczne, ale dzięki temu gra wydaje się ciekawsza, żywsza, bogatsza. Mimo porażki w Jastrzębiu pozostajemy optymistami. Ubytki kadrowe nie ominęły żadnej drużyny, przez co poziom ulegnie przejściowemu obniżeniu, ale nie wpłynie to na pewno na ligową dramaturgię.

(Bel)

Łańcuch herbowy dla Drabika

Po niezbyt udanym występie we Wrocławiu mistrz Pol-



ski pokazał się w pełnym blasku na turnieju o „Łańcuch herbowy” – imprezie tradycyjnie kończącej sezon na żużlu. Przyjechali wszyscy najlepsi, poza Piotrem Swistem, którego organizatorzy tym razem po prostu pominęli, może dlatego, że gorzowianin jeździ raczej „w kratkę”. Drabik wygrał zasłużenie, w stylu nie budzącym najmniejszych wątpliwości. Dopiero w ostatnim wyścigu dał się wyprzedzić Piotrowi Pawlickiemu, gdy najważniejsze miejsce na podium miał pewne jak w banku.

O dwa pozostałe miejsca „pudło” w dodatkowym wyścigu walczyli leszczynian Pawlicki i Jankowski – w tej kolejności i kończąc sezon o podział trofeów. Wygrana w Ostrowie jest jeszcze jednym potwierdzeniem, że tegoroczny laur mistrzowski i Złoty Kask trafiły w dobre ręce.

Wyniki: Drabik 14, Pawlicki i Jankowski po 13, Zaluski Szymkowiak, Bruchaiser po 10, Krzystyniak 8, Huszcza Jaziewicz, Gomolski po 7, Stachyra 6.

(JW)

Mistrz się męczył

Nasz wystannik z uwagą śledził sobotnie spotkanie pomiędzy Płomiennymi Miłowice i AZS Olsztyn. Odejście Macieja Fajlowskiego osłabiło przejściowo Płomienie, ale w lukę z powodzeniem wszedł nabytek z Doniecka Igor Bojko, który nie ma piórunkującego uderzenia u Fajlowskiego, ale za to wszystko widzi i jest graczem bardzo uniwersalnym. Poważniejszą stratę ponieśli olsztynianie, którzy bez Arkadiusza Wiśniewskiego, a zwłaszcza Leszka Urbanowicza, stracili dużo na „sile ognia”. W Miłowicach bardzo dobrą partię rozegrał Witold Roman, który suwerennie panował na środku, mógł się podobać Mariusz Szyszko i Mariusz Sordyl – główny specjalista w dziedzinie ataku z drugiej linii, ale ogólny obraz AZS Olsztyn jest raczej niewyrażny, bo ani Szczotko, ani odzyskany Szalpak nie potrafili zastąpić emigrantów.

AZS wygrał oba mecze, ale męczył się aż dziesięć setów. Zaś sukces w drugim spotkaniu zawdzięcza przede wszystkim pomyłce sędziowskiej, która w decydującej fazie nie brała rozkładała siatkarzy Płomienia.

Bardzo ciepłe recenzje zbierają beniaminkowie, szczególnie Stal Nysa, która dość niespodziewanie usadowiła się na fotelu lidera. Nie dyskredytując osiągnięć drużyny Kurka i Rektora trzeba jednak zauważyć, że przeciwnicy nie byli najbardziej wymagający. Można się spodziewać, że za mniej więcej dwa

tygodnie sytuacja w tabeli ulegnie stabilizacji i wszyscy wrócą na swoje miejsce w szyku.

Trochę za wcześnie jeszcze na poważniejsze oceny, ale wydaje się, że wcześniejsze rokowania na temat mistrzostwa znajdują potwierdzenie w bezpośredniej walce pomiędzy drużynami akademickimi. „Trzecią siłą” podobnie jak rok temu będzie chyba Jastrzębie.

(bel)

W drugiej rundzie siatkarskich rozgrywek strefowych częstochowskie drużyny zdobyły komplety punktów. W lidze mężczyzn Raków dwukrotnie zwyciężył 3:0 w sobotę grając na trudnej sali Rafako Racibórz, w niedzielę – w Kędzierzynie z Chemikiem. W pierwszym spotkaniu ograna drużyna gospodarzy prowadziła 9:1 w I secie, ale Raków szybko przystosował się do specyficznych warunków w ogromnej sali. W meczu nogę skreślił lider hutników – Darek Parkitny, ale wystąpił w Kędzierzynie i obok Adama

Udana runda

ma Sądziaka był najlepszy na parkiecie.

W lidze kobiet KS „Częstochowianka” zwyciężyła 3:1 Lechię Mysłowice. Rudnicki żaglały w składzie: Kozak – Knurzańska (najlepsza na parkiecie), Jaroszeńska, Komorowska, Marchwicka, Górka, Sudasiewicz, Kołacińska, Obwarzanek, Jastrzębska.

(es)

Na wyjątkowo grząskim torze w Rybniku odbyły się indywidualne mistrzostwa Śląska z udziałem żużlowców ROW/Jeanette, Śląska Świętochłowice i Wióknarza. Kolarze z Opola zrezygnowali i zostali w domu. Częstochowianie wystawili mocno odmłodzony zespół w składzie: Piotr Ułamek, Zbigniew Jurasik, Robert Przy-

Leszek Matysiak mistrzem Śląska

godzki. Miłą niespodzianką sprawił debutant Ułamek, który z pięcioma punktami na koncie zajął dziesiąte miejsce i był najlepszym zawodnikiem z Częstochowy. Zbigniew Jurasik zdobył 3 punkty, Robert Przygodzki tylko 1. Pod nieobecność Sławomira Drabika, który w tym samym czasie startował w Ostrowie, wygrał Leszek Matysiak ze Śląska Świętochłowice.

(bel)

A-klasa Koszykówki

W drugiej serii spotkań koszykarskiej klasy A Absolwent rozgromił Dobrodzień 167:51 (najwięcej punktów Siorek – 57, Ciupiński – 54), Sportowiec po dogrywce wygrał z OKS Olesno 76:75 (najwięcej punktów dla Sportowca – Dąbrowski – 40, dla Olesna – Kazimierski 31), a Skra II pokonała Wartę 93:76 (dla Skry Domański – 25, dla Warty – Mojsa – 31).

TABELA	
Absolwent	2 4
Skra	2 4

(es)

Liga Zakładów Pracy

Tabela punktowa trzeciej kolejki spotkań I ligi oraz drugiej kolejki spotkań II ligi zakładów pracy i ognisk TKKF w piłce siatkowej mężczyzn.

I liga	
1. TKKF „Hutnik”	3 6 6:1
2. TKKF „Sportowiec”	3 6 6:1
3. TKKF „Ognisko”	3 6 6:3
4. TKKF „Senior I”	3 5 5:2
5. TKKF „ZNP”	2 4 4:0
6. AZS „Juniorzy”	3 4 4:5
7. RKS „Raków”	3 4 3:4
8. Lider I	3 4 3:5
9. TKKF „Senior II”	3 4 2:5
10. KS „Gorex”	3 3 2:6
11. Udzielowa	3 3 0:6
12. Lider I	2 2 1:4

II liga	
1. TKKF „Palestra”	2 4 4:0
2. TKKF „Politechnik”	2 4 4:1
3. LKS „Polonia”	2 3 3:2
4. OP WKP	2 3 2:3
5. Sponsor	2 2 1:4

Senne koszmary

Andrzej Szewiński nie spał spokojnie po sobotnim spotkaniu. Budził się kilkakrotnie i przeżywał jeszcze raz ową feralną ostatnią akcję spotkania. Najbardziej przykry był sen, w którym spotkał częstochowskich kibiców przystrojonych w biało-zielone szaliki. Sympatycy drużyny w słowach dalekich od

Olesno	2 3
Sportowiec	1 2
Warta	2 2
Dobrodzień	2 2
SKS Korona	1 1

A-klasa Częstochowa

"Smugi" mistrzem jesieni

W grupie I do rozegrania pozostał zaległy mecz Płomienia Czarny Las z Pogonią Kłomnice – nie mający jednak wpływu na kolejność pierwszej dwójki w rundzie jesiennej. Zwycięzcą zostały „Smugi-Pogoń” Kamy, które pokonały 6:2 Pogon Kłomnice. Jedynie do przerwy (2:2) goście nawiązywali walkę, po zmianie stron całkowicie oddając pole gospodarzom, którzy w tym meczu uroczyście zegnali byłego zawodnika i obecnego trenera trampkarzy – Krzysztofa Nowaka.

Drugie miejsce przypadło Stradomiowi, który w Rzerzyczach zremisował 1:1 z Orkanem. Świt Borowno zapisał sobie dwa punkty walkowerem od Startu Soborzyce i o jego pozycji w tabeli zadecyduje ostatni mecz Płomienia Czarny Las, który tym razem uległ w Babienicy Orłowi 2:3. Olimpia Truskolasy pokonała Victorię II 3:1.

W grupie II o tytule jeszcze trudno mówić, bo w „czubie” spory ścisk. Na prowadzeniu niespodziewanie beniaminek

z Gniazdowa, który w przekonywającym stylu pokonał 7:3 Płomień Kuźnicę Marianową. Równie wysoko – 7:1 Łot Konopiska pokonał Wartę Myszków, Sparta Szczekociny niespodziewanie rozgromiła 5:0 Pogon Blachownię, która jednak przyjechała na mecz bez 7 podstawowych zawodników i trenera obrażonych na sędziowski werdykt z Poczesnej. Olsztyn pokonał na swoim obiekcie Zielonę Zarki 1:0, Grom Poczesna uległ u siebie Skalniakowi Kroczycie i na deser – w meczu outsiderów Górnik Dąbów rozgromił Olimpię Włodowice 8:1. Było to jego pierwsze w rozgrywkach zwycięstwo – od razu na wyjeździe i w takim stosunku. Czy nie za późno na przebudzenie?

TABELA

Grupa I	
1. Smugi	9 16 30:15
2. Stradom	9 14 25:15
3. Świt	9 12 18:11
4. Czarny Las	8 11 20:11
5. Olimpia	9 9 14:12
6. Orzeł	9 9 20:19
7. Orkan	9 8 14:13
8. Victoria II	9 6 17:24
9. Pogon	8 3 15:22
10. Start	9 0 8:39

Grupa II	
1. Orleń	9 13 27:19
2. Olsztyn	9 12 32:16
3. Płomień KM	9 12 28:25
4. Łot	9 11 24:13
5. Zieloni	9 11 19:9
6. Grom	9 11 20:16
7. Pogon BL	9 10 17:13
8. Skalniak	9 10 20:18
9. Sparta	8 9 22:11
10. Warta	9 4 19:44
11. Górnik	9 2 22:40
12. Olimpia	8 1 7:33

(es)

TABELA

1. Znicz	12 19 26:11
2. Warta KM	12 15 22:21
3. Liswarta	12 15 22:14
4. Zawisza	12 14 19:11
5. Orkan	12 13 21:22
6. Śląsk	12 12 25:23
7. Start	11 12 26:24
8. Warta M.	11 12 24:24
9. Unia	12 12 21:21
10. Rybak	12 12 16:17
11. Sparta	12 11 21:34
12. Polonia	12 9 20:15
13. Olimpia	12 9 25:29
14. Lotnik	12 9 14:20
15. Orzeł	12 9 12:17
16. Błękitni	12 9 14:28

(es)

Tenis stołowy

Tenisistki stołowe Motoru Praszka nie sprostały w 7 serii zawodniczkom Wawelu Ruda Śląska przegrywając 4:6. Punkty dla Praszki zdobywały: Marzena Staniszeńska 1,5, Lidia Dzieciot 1,5, Bożena Kosystorz 0,5, Beata Staniszeńska 0,5.

(es)

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)